



MYŚL
NA TYDZIEŃ



**Wszyscy się gubimy,
ale Bóg zawsze się raduje,
jeśli pozwolimy się
odnaleźć.**

Bp Andrzej Suski

Jezus zwycięski po zmartwychwstaniu przychodzi do swoich, spotyka się z Apostołami. Przybliża się i idzie z nimi do Emaus. Na brzegu Jeziora Tyberiadzkiego czeka na nich, przygotował śniadanie. On, Dobry Pasterz, oddał swe życie za owce, przeszedł przez śmierć do życia. Tak jak obiecał, został z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Czekają na każdego z nas. Czekają z miłością. Szukają tych, którzy zagubili się na życiowych drogach, by obdarzyć ich miłosierdziem i przebaczeniem, uzdrowieniem i miłością, mocą i pokojem. O pragnieniu Boga tak pisze bł. Matka Teresa z Kalkuty: „Kocham cię bardziej niż możesz to sobie wyobrazić – aż do śmierci na krzyżu – dla ciebie. Pragnę cię kochać i być przez ciebie kochanym. Przyjdź do Mnie, a wypełnię twoje serce i uzdrowię twoje rany. Uczynię cię na nowo i dam ci pokój, nawet we wszystkich twoich trudnościach” (por. „Oto stoję u drzwi i kołaczę... Pragnę”).

O miłości Boga będącej ponad ludzkie zrozumienie, która nie cofa się przed cierpieniem, krzyżem i śmiercią, piszemy w tym numerze „Głosu z Torunia”, przypominając misteria Męki Pańskiej odbywające się m.in. w Grębocinie i Kurzętniku, nabożeństwa Drogi Krzyżowej, także te ekstremalne, oraz Triduum Paschalne kończące się w nie-

ZMARTWYCHWSTANIE TO ŻYCIE



Ks. Paweł Borowski

dziele Zmartwychwstania Pańskiego. W tych obrzędach uczestniczyliśmy licznie w swoich kościołach parafialnych, a niektórzy z nas brali udział w liturgiach, którym przewodniczyli Księża Biskupi. Bp Andrzej Suski w Wielki Czwartek przewodniczył Mszy św. Wieczery Pańskiej w kościele pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu, w Wielki Piątek – Liturgii Męki Pańskiej w toruńskiej katedrze, Wielką Sobotę – Wigilii Paschalnej w parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu, w Niedzielę Zmartwychwstania – Rezurekcji w katedrze w Toruniu; bp Józef Szamocki w Wielki Czwartek – Mszy św. Wieczery Pańskiej w toruńskiej katedrze, w Wielki Piątek – Liturgii Męki Pańskiej w kaplicy łańieńskiego Karmelu, w Wielką Sobotę – Wigilii Paschalnej w katedrze w Toruniu.

W okresie wielkanocnym w szczególny sposób zdajemy sobie sprawę z ceny naszego odkupienia, wielkości daru obecności Boga, jakim są sakramenty. Chrystus pozostał z nami w znaku chleba. Stoi u drzwi ludzkiego serca dniem i nocą. Pragnie dodawać sił, podnieść i opatrzyć wszystkie rany, dotknąć serca i przemienić.

Jezu, bądź naszą miłością. Odnów serca, bo zmartwychwstanie to życie. Przymnóż nam wiary, bo uwierzyliśmy, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego (por. Mt 16, 16).

Beata Pieczykura

Fotogaleria pt. „Wielki Tydzień i święta z Księżmi Biskupami” na stronach VI-VII

Figura Dobrego Pasterza w sali pamięci
bł. Marii Karłowskiej w Jabłonowie Pomorskim

CHEŁMŻA

Czuwanie ze św. Janem Pawłem II

W przeddzień 10. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II 1 kwietnia na boisku Szkoły Podstawowej nr 5 w Chełmży uczczono pamięć Papieża Polaka – patrona szkoły. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 21 wprowadzeniem pocztu sztandarowego, odśpiewaniem hymnu szkoły, a „Barkę” zagrał na trąbce Krzysztof Mikosza. – Idol na całe życie, niezwykle człowiek, wzór do naśladowania i wielki autorytet. Św. Jan Paweł II żył jak Chrystus i umarł jak Chrystus. Tak o nim mówimy, tak go wspominamy.



Wojciech Wichnowski

Czuwanie z młodzieżą prowadzi
ks. Bartosz Fiałkowski

my i za jego wstawiennictwem zanosimy naszą modlitwę. Bo dzisiejsze łzy nie są już łzami bólu, ale szczęścia, że jesteś świętym, że wielu z nas mogło żyć w twoich czasach – mówił prowadzący czuwanie ks. Bartosz Fiałkowski. Uczestnicy odśpiewali dziesiątkę Różańca. Na podstawie artykułów prasowych Dariusza Mellera uczniowie przypomnieli atmosferę panującą w szkole i mieście po śmierci papieża. Za wstawiennictwem św. Jana Pawła II wierni modlili się o dobre wychowanie dzieci i młodzieży w chełmżyńskiej parafii, o miłość i zgodę w rodzinach, błogosławieństwo dla mieszkańców i władz miasta oraz o pokój na świecie. – Niech nasz udział w cywilizacji miłości, do której przez blisko 27 lat wprowadzał nas swoimi naukami i przykładem Ojciec Święty, nie skończy się na marszach i paleniu zniczy. Niech zniknie nienawiść z naszych serc, niech zagości w nich dobro i zrozumienie dla drugiego człowieka, niech zaświeci w nich isierka miłości – prosili przedstawiciele uczniów. O godz. 21.37 zabrzmiał utwór „Cisza”, a proboszcz ks. kan. Krzysztof Badowski z wikariuszami udzielili wiernym błogosławieństwa.

Wojciech Wichnowski



Nowi
ministranci
z opiekunem

Aleksandra Wojdyło

ŁASIN

Promocja ministrancka

W Wielki Czwartek 2 kwietnia podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej odbyła się uroczysta promocja ministrancka. Czterech chłopców: Tomasz Staszczyk, Kacper Michelus, Michał Kopański, Konrad Ziętarski powiększyło liturgiczną służbę ołtarza parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Łasinie. Proboszcz ks. kan. Grzegorz Grabowski,

nakładając im ministranckie kołnierze, oficjalnie przyjął ich do wspólnoty posługujących kapłanowi przy ołtarzu. Opiekunem LSO jest ks. Rafał Kreczman, który wcześniej formacyjnie i praktycznie przygotował kandydatów do pełnienia funkcji ministranta.

Aleksandra Wojdyło

Pamiętamy o św. Janie Pawle II

Wielki Czwartek to dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa oraz 10. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II. Ubiegłoroczna kanonizacja i ogłoszony obecny rok Rokiem św. Jana Pawła II skłoniły do przypominania nauki Papieża Polaka. Młodzież, pod kierunkiem Aleksandry Jankowskiej, zaprezentowała okolicznościowy program

słowno-muzyczny. „Módlcie się za kapłanów” – wielokrotnie prosił św. Jan Paweł II. Opierając się na fragmentach listów św. Jana Pawła II do kapłanów oraz jego książce „Dar i tajemnica”, zwrócono uwagę na istotę kapłaństwa. Miało to tym większe znaczenie, że pozwoliło powrócić do nauczania św. Jana Pawła II.

Aleksandra Wojdyło

GRUDZIĄDZ

Koncert wielkopostny

W bazylice św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu 29 marca odbył się koncert wielkopostny „Viva Barock” poświęcony pamięci św. Jana Pawła II przygotowany przez Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu.

Na rozpoczęcie proboszcz miejsca ks. kan. Dariusz Kunicki powitał zebranych w świątyni i podkreślił, że koncert poświęcony jest zbliżającej się 10. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II oraz 90. rocznicy jego urodzin. – Jako honorowemu obywatelowi naszego

grodu w ten sposób oddajemy mu cześć – powiedział ks. kan. Kunicki.

Na program koncertu składały się dzieła wybitnych kompozytorów epoki baroku, takich jak: Bach, Haendel, Vivaldi. Wśród wykonawców znaleźli się: Barbara Tritt, Karol Bartosiński, Mirosław Kulczyński, Marcin Kortas i chór Alla Camera oraz Orkiestra Symfonicznych Bydgoskich.

Zenon Zaremba



Gerard Szukay

GRUDZIĄDZ

Mieszkańcy Grudziądza przez uczestnictwo i pokłon Krzyżowi dali wyraz swej łączności z Bogiem Ojcem w Jego planie zbawienia świata



Archiwum parafii

ŚWIERCZYNKI

Rozważając, mogliśmy postawić sobie pytania: Dokąd idziemy? Jaki jest cel naszej wędrówki? Jakie są stacje naszego życia? Czy wierzymy? Czy chcemy, by Chrystus cierpiący stał się nam bardzo bliski i był wzorem przyjmowania cierpienia z miłością?

CODZIENNY KRZYŻ

W okresie Wielkiego Postu i Triduum Paschalnego uświadamiamy sobie z większą mocą prawdę, że przez krzyż przychodzi zbawienie.

Wielu spośród nas uczestniczyło w nabożeństwach Drogi Krzyżowej w swoich kościołach parafialnych. Niektórzy wybrali się na tzw. Ekstremalne Drogi Krzyżowe pod osłoną nocy. Wychodziliśmy także na ulice naszych miejscowości, by z wiarą ogłosić światu miłość Boga objawioną w krzyżu.

Każdy człowiek boryka się z jakimś problemem, trudnością, cierpieniem; każdy ma swój codzienny krzyż. Każdy ma... ale nie każdy go niesie.

Są ludzie, którzy wleką go po ziemi, lub próbują porzucić gdzieś po drodze, ale wówczas staje się on nie do zniesienia.

Tylko ten, kto krzyż przygarnie z miłością, odnajduje pokój

Najtrudniejsze były ostatnie kroki. Przy kościele św. Józefa otrzymujemy medal i dyplom, ale nie to ważne. Czytamy ostatnie rozważanie z wyraźnym wzruszeniem. Wygraliśmy jakiś bój. Dotrzyliśmy kroku Jezusowi. Mamy głowy pełne przemyśleń, rozważań, refleksji nad sobą. Poszliśmy z Jezusem. Nieśliśmy nasze krzyże, nie tylko te drewniane. Teraz zabieramy je do domu. I one dalej będą z nami, na naszych plecach.

Mam świadomość, że nie mogę odpocząć. Muszę odebrać dziecko od pomocnej cioci i wejść w zwy-

kły rytm czynności i obowiązków. Przeżyłam jedną ekstremalną noc i wiem, że jestem gotowa podjąć niezwykle wyzwanie, ale czasem moja codzienność wydaje się być trudniejsza niż jedna ekstremalna noc. Wszystko przede mną. Doświadczona tą drogą muszę walczyć, by każdy dzień przeżywać z Nim, moim Towarzyszem wędrówki. Mój brzozyowy krzyż zachowam wśród skarbów i spróbuję kochać mój krzyżyk codzienny.

Małgosia

Całe świadectwo na stronie:
www.diecezja-torun.pl



Wojciech Wichnowski

CHEŁMŻA

„Modlimy się za tych, których tutaj nie ma. Nie dlatego, że są w pracy lub są przykuci do łóżek. Oni tak wybrali i zatwardzale trwają w swojej decyzji. Nawrócenie to zmiana sposobu myślenia. Wpatrzeni w krzyż, rozważając mękę Chrystusa, chcemy zmienić swój sposób myślenia. Może w niejednym sercu nastąpiła zmiana i zacznie się nowe życie” (ks. kan. Krzysztof Badowski)



Wiesław Ochotny

TORUŃ

Uczestnicy Drogi Krzyżowej w Toruniu tradycyjnie przeszli od kościoła garnizonowego do katedry Świętych Janów. W nabożeństwie uczestniczyli bp Andrzej Suski i bp Józef Szamocki oraz przedstawiciele bratnich Kościołów chrześcijańskich



MISTERIA MĘKI PAŃSKIEJ



Aleksandra Wojdyło



KURZĘTNIK

Dokąd idziesz, człowieku?

W Niedzielę Palmową od 10 lat do Kurzętnika przybywają setki osób, aby nie tylko zobaczyć, lecz także przeżyć misterium Męki Pańskiej. Organizatorem jest Gminne Centrum Kultury w Kurzętniku oraz Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Kurzętnik. 29 marca pod Górą Zamkową zebrali się okoliczni mieszkańcy, parafianie z Kurzętnika, a także z Łasina (z ks. Sławomirem Marcinkowskim), Nowego Miasta, Lubawy oraz Gdańska czy Olsztyna.

W to religijno-artystyczne przedsięwzięcie zaangażowanych jest co roku nawet ponad 100 osób, a ciężar wyreżyserowania zawsze bierze na siebie Anna Lewicka. Są to aktorzy

amatorzy, jednak bardziej grają sercem niż warsztatem. Włożone serce i zrozumienie tematu udziela się również widzom. Przeżywanie misterium jest dla wielu osób naturalne i pozwala

Miejmy odwagę pójść za Jezusem

jeszcze głębiej je przeżyć, a nie tylko obejrzeć jak pokaz teatralny czy dobre odegrane sceny historyczne.

Odtwarzane sceny biblijne od uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, przez Ostatnią Wieczerzę, pojmanie, Drogę

Krzyżową, ukrzyżowanie, aż po złożenie do grobu każdy przeżywa w ciszy i skupieniu. W rolę Jezusa od wielu lat wciela się Piotr Leszek, a Maryi – Elżbieta Adamska. Rozważania i komentarze (czytane przez Grzegorza Prusaka) skłaniają do refleksji i pozwalają zastanowić się również nad własnym życiem i jeszcze lepiej przygotować się do Triduum Paschalnego.

W dzisiejszych czasach, kiedy krzyż często jest odrzucany i wyśmiewany, zastanówmy się: – Dokąd idziesz, człowieku? I miejmy odwagę pójść za Jezusem i przyjąć krzyż – mówił proboszcz parafii w Kurzętniku ks. kan. Zdzisław Szymański.

Aleksandra Wojdyło

W ydaje się, że to zwykły dzień. Ludzie spacerują i rozmawiają. Przekupki nawołują przechodniów, zachwalając swoje towary. Osły spokojnie jedzą jabłka i marchewki. Chleb praśny krąży z rąk do rąk, zmrożone dłonie łamią go, otwierają się usta, ciało zostaje nasycone. Wydaje się, że to zwykły dzień, lecz spacerujący ludzie donikąd nie zmierzają – krążąc, wciąż wracają do tego samego miejsca – jakby na coś czekali.

„Zaczyna się, zaczyna!” – krzyczy ktoś. Widzę mężczyznę zmierzającego w naszą stronę na osle. „Jezus! Jezus z Nazaretu! Hosanna, Hosanna na wysokość!” – wznoszą się okrzyki. Ludzie w tłumie przepychają się, aby być jak najbliżej, ujrzeć na własne oczy, może nawet dotknąć poły sukni. Gałązki palmowe rzucają pod kopyta osła. Gdy Jezus dokonuje cudu, tłum jeszcze moc-



Wiesław Ochotny

GRĘBOCIN

Wierzę, że to nie koniec

niej zaczyna napierać i krzyczeć, bo to właśnie cudów oczekiwali. Ludzie wyciągają aparaty, smartfony – muszą mieć zdjęcie, przecież to największe szczęście, będą później o tym opowiadać sąsiadom i znajomym – widzieli Jezusa, Syna Bożego!

Radość trwa krótko. Każdy szybko wraca do swych własnych obowiązków i zmartwień. Tymczasem Jezus idzie, aby spożyć ze swoimi uczniami Ostatnią Wieczerzę. Obmywa im nogi, dzieli się chlebem i winem. Uczniowie sprawiają wrażenie, jakby mogli zrobić dla Niego wszystko: choć się jednak zarzekają, nie potrafią wytrwać w modlitwie w Ogrodzie Oliwnym. Mimo że prawda została im powiedziana, zdają się jej nie rozumieć. A ci, którzy stoją

wokół, szepcząc między sobą – czy rozumieją? Czy ja rozumiem, że to dzieje się właśnie tutaj, w ten zwykły dzień, na moich oczach? Jezus zostaje zdradzony. Żołdacy brutalnie odpychają uczniów i przebijają się przez oniemiały tłum, wrzeszcząc: „Z drogi, z drogi!”. Każdy posłusznie się odsuwa, za przykładem innych. Zbyt późno orientujemy się, co robimy.

Piłat sędzi Jezusa. Niewiasty namawiają innych, aby również krzyczeli: „Uwolnić Barabasa!”. Część reaguje; ci, którzy milczą, również świadczą przeciwko Jezusowi. Bez słowa patrzą, jak Mesjasz jest biczowany, a następnie bierze krzyż, popędzany przez żołnierzy rzymskich. „Musi im być zimno”, ktoś komentuje, uciekając się do łatwo przyswajalnej banalności

i odsuwając od siebie prawdę, gdyż jest zbyt bliska, zbyt jaskrawa i bolesna. Nasze reakcje nie zmieniły się od 2 tys. lat. Gęste, ponure chmury powoli suną po niebie w kierunku błędnego księżyca. Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem. Ci, którzy wcześniej krzyczeli „Hosanna!”, teraz wrzeszczą, ile sił w płucach: „Dalej, na krzyż z nim! Na krzyż!”. Nadal trzymają w zmarzniętych dłoniach aparaty i smartfony – muszą mieć zdjęcie, przecież to wielkie wydarzenie, będą później o tym opowiadać sąsiadom i znajomym – widzieli bluźniercę prowadzonego na śmierć!

Wyszydzana jest Weronika, która ociera twarz Jezusowi, wyszydzany jest Szymon z Cyreny. Ludzie przepychają się łokciami,

pragną być jak najbliżej Golgoty, ujrzeć na własne oczy śmierć Zbawiciela, która to dopiero zaspokoi ich żądze. Ktoś krzyczy: „Śmierć bluźniercy!”, następnie odbiera telefon, szepcząc do słuchawki: „Nie, teraz nie mogę, jestem zajęty”, i krzyczy dalej: „Na krzyż z nim, na krzyż! Nie przestrzegaj naszych praw!”.

Jezus zostaje przybity do krzyża, gdzie umiera na oczach nas wszystkich. Dopiero teraz przychodzi zrozumienie. Po zdjęciu z krzyża odprowadzamy w milczeniu Jego uczniów, niosących ciało Nauczyciela do groty w skale. Kamień zostaje założony. „To już koniec?”, pyta jakiś głos. „Tak, tak, to już koniec”, odpowiada mu inny.

Wierzę, że to jeszcze nie koniec.

Mikołaj Wyrzykowski

WIELKI TYDZIEŃ I ŚWIĘTA z Księżmi Biskupami

WIELKI CZWARTEK



Wiesław Ochotny

Istotnym elementem Mszy św. Krzyżma jest poświęcenie olejów używanych podczas udzielania sakramentów: chrztu, bierzmowania, święceń i namaszczenia chorych



SAI

Bp Józef Szamocki podczas obrzędu umycia nóg w toruńskiej katedrze



Wiesław Ochotny

Bp Andrzej Suski obmywa nogi przedstawicielom parafii podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej w kościele pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu

WIELKI PIĄTEK



Wiesław Ochotny

Biskup Andrzej leży krzyżem na rozpoczęcie Liturgii Wielkiego Piątku w toruńskiej katedrze



Aleksandra Wójtyła

Oddanie czci Krzyżowi w trakcie Liturgii Wielkiego Piątku w kaplicy łąskiego Karmelu

WIELKA SOBOTA



SAI

Biskup Józef odmawia modlitwę poświęcenia wody podczas Liturgii w katedrze



Wiesław Ochotny

Wierni parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu przyjmują pokropienie wodą poświęconą podczas Wigilii Paschalnej celebrowanej przez Biskupa Andrzeja

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA



Procesja rezurekcyjna wokół toruńskiej katedry w poranek Zmartwychwstania

Wiesław Ochotny

Pomagamy blisko Ciebie!

ZDALI TEST NA MIŁOŚĆ

W grudniu 2012 r. Jolanta i Mirosław Kilichowscy z Rogoźna dowiedzieli się, że będą musieli stanąć do walki o życie syna. To niejedyna trudna sytuacja, z którą przyszło im się zmierzyć. Zawsze, również dzięki wielkiej miłości, te bitwy wygrywają. Wciąż potrzebują jednak wsparcia.

– Nie mogę pracować, bo lecę się na kręgi szyjne – mówi Mirosław Kilichowski – Czekam na rezonans magnetyczny i składam dokumenty, by komisja orzekła, w jakim stopniu jestem niepełnosprawny. Wtedy będę wiedział, czy „pośrednik” może mi dać pracę, czy mam jej szukać sam. Operację miałem w tamtym roku, na odcinku lędźwiowym kręgosłupa. Z bólu nie mogłem chodzić, wczółgiwałem się na łóżko... Od zawsze ciężko pracowałem i problemy zdrowotne są tego wynikiem. Ciągłe drętwieje mi noga, mam problemy z rwą kulszową, ale wiadomo, lekarstwa najpierw kupuje się dla dzieci. Jest nam ciężko, bo nie pracuję od 5 lat.

Mirosław Kilichowski zdrowie syna przedłożył nad swoje. Wspomnienie jego choroby do dziś jest żywe w pamięci całej rodziny.

– Zastąpiłem w szkole na lekcji wychowania fizycznego – mówi Maciej Kilichowski – Pojechaliśmy z rodzicami do lekarza, dostałem skierowanie na badania krwi. Gdy zmierzaliśmy już do domu, okazało się, że muszę szybko wracać do szpitala, bo mam bardzo niską hemoglobinę. Godzinę odpoczywałem w Grudziądzu i karetką zawieźli mnie do szpitala w Bydgoszczy. Powiedzieli mi, że to był ostatni dzwonek. Gdybym nie zrobił badań, to zostałyby mi 3 tygodnie życia.

Lekarze natychmiast rozpoczęli walkę, 17 grudnia Maciek dostał krew, a 2 dni później pobrano mu szpik. Zdiagnozowano u niego silną białaczkę limfoblastyczną. Na szczęście nie był konieczny przeszczep. Przez cały okres choroby Maćkowi towarzyszył tata, mimo że sam ma poważne problemy ze zdrowiem.

– Poza moim mężem na oddziałach z dziećmi przebywały same mamy – mówi



Sławomir Kufel

Rodzina Kilichowskich boryka się z wieloma problemami i cierpieniem, a wzajemna miłość jest siłą do przezwyciężania ich

Jolanta Kilichowska. – Ja nie dałabym rady. Łzy cisną mi się do oczu na samo wspomnienie... Musiałam zostać w domu i opiekować się trójką pozostałych dzieci, Arturem, Wiktoria i Wanessą. Oni też potrzebowali wsparcia. Nie było innego wyjścia, musieliśmy sobie jakoś radzić.

Test na miłość rodzina Kilichowskich zdała celująco. Widać, jak bardzo się kochają i szanują. W ich niewielkim domu pełno jest ciepła, pomimo trudności. Są wdzięczni za każdy rodzaj wsparcia. Dziś cieszą się, bo Maćkowi udało się pokonać chorobę i wierzą, że uśmiech będzie pojawiał się na ich

twarzach po każdej wizycie kontrolnej. 76 tygodni przyjmowania doustnej chemii w tabletkach i 48 dawek dożylnych to cena, którą mały bohater musiał zapłacić za zdrowie. Przez 10 najbliższych lat będzie pod stałą opieką onkologiczną.

– Dziś marzę tylko o zdrowiu – mówi. – Już chciałbym pograć z kolegami w piłkę. Mam nadzieję, że szybko trafi się taka okazja, bo czuję się już lepiej. Od kiedy zachorowałem na białaczkę w 2012 r., blisko rok spędziłem w szpitalnym łóżku. Nie chcę tam wracać.

Aleksandra Radzikowska

CARITAS DLA RODZINY

W naszej diecezji pod hasłem „Caritas dla rodziny” możemy pomóc rodzinie Kilichowskich, która dźwiga krzyż cierpienia, braku pracy, a szczególnie ciężkiej choroby syna Macieja. Prosimy o wspieranie ich modlitwą, a także środkami finansowymi, które można wpłacać na konto Caritas Diecezji Toruńskiej, Szosa Bydgoska 1, nr 28 2030 0045 1110 0000 0064 8240 z dopiskiem: „Dla państwa Kilichowskich”. Tych, którzy jeszcze nie złożyli deklaracji PIT, zachęcamy do przekazania 1% podatku dla chorego na białaczkę ich syna. W odpowiednią rubrykę rozliczenia wystarczy wpisać: Caritas Diecezji Toruńskiej KRS 0000225584 „Dla Macieja Kilichowskiego”.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85